

Dziennik *Gazzetta dello Sport* (M.Cecchini) przedstawia dziś swoją wersję negocjacji na linii Pallotta-Friedkin, zarówno jeśli chodzi o plan, który miał w głowie potentat z Teksasu, jak i to jak wyglądały rozmowy między stronami.

W planach Friedkina, donosi dziennik, nie było prowadzenie Romy w stylu szejków, ale po jego przybyciu pewne miało być pozostanie klejnotów zespołu w klubie. Po pierwszym przejściowym sezonie Teksasńczyk miał wprowadzić ekspansywną politykę, mającą na celu wzmocnienie siły klubu. Na koniec 2019 roku, przed zakończeniem analiz due dilligence, Roma miała być wyceniana na około 700 mln euro. Potem, po przejrzaniu stanu rachunków, oferta Friedkina wyniosła 660 mln euro, co pozwoliłoby Pallotcie i spółce na zaliczenie zysku 30 mln euro). Oferta była jednak uwarunkowana rozstrzygnięciem w styczniowym mercato, gdzie Roma musiała sprzedać przynajmniej Pastore i Jesusa.

Po tym jak cel nie został osiągnięty, Friedkin obniżył ofertę do 610 mln euro. Potem pojawił się koronawirus. Reszta to już znana historia, z wymianą maili między 10 a 28 maja pomiędzy Marciem Wattsem i Bobem Needhamem, dwoma prawymi rękami Friedkina i Pallotty, których kulminacją była oferta 575 mln euro (z nich jednak 85 do umieszczenia w klubie). Wymianę zakończyły bezpośredni wiadomości między dwoma przedsiębiorcami, które usankcjonowały pęknięcie.

Autor: abruzzo